

SAVOIR-VIVRE, ELEGANCJA I DOBRE MANIERY DLA NASTOLATKÓW CZ. 2

W części pierwszej dowiedzieliśmy się, czego nie wypada.

Dziś zajmiemy się zasadami związanymi z **ubiosem i procedencją**.

Jakie są niewybaczalne błędy w stroju męskim:

1. Krawat do koszuli z krótkim rękawem;
2. Koszula z krótkim rękawem do marynarki;
3. Nieodpowiednia długość krawata;
4. Rozpięty kołnierzyk koszuli (gdy na szyi jest krawat);
5. Skarpetki nieodpowiedniego koloru (muszą pasować kolorystycznie albo do butów albo do spodni)
6. Buty nieodpowiedniego koloru (brązowe buty do czarnych spodni; do ubiorów oficjalnych można zakładać w zasadzie tylko brązowe lub czarne buty)
7. Kołnierzyk koszuli na guziki przy garniturze wizytowym czy wieczorowym
8. Rozpięta marynarka w pozycji stojącej (o ile nie mamy na sobie kamizelki)
9. Zapięta marynarka w pozycji siedzącej (dotyczy to marynarki jednorzędowej);
10. Pojawienie się w samej kamizelce;
11. Zapięte wszystkie guziki w kamizelce;
12. Więcej niż jeden element ubioru we wzorki;
13. Garnitur brązowy (w sytuacjach oficjalnych, gdy chcemy być traktowani poważnie jako profesjonaliści);
14. Overdressed (ubrany znacznie bardziej odświętnie niż inni – wszyscy w garniturach - on w smokingu) i underdressed (ubrany nie tak odświętnie jak inni - wszyscy w smokingach - on w garniturze) - słowo smoking odnosi się tu do klasycznego smokingu, spełniającego wymogi określane jako "czarna muszka" - "black tie";

15. Umieszczenie w kieszeni zewnętrznej marynarki na piersi długopisu, pióra czy okularów;
16. Chusteczka w kieszonce marynarki w identycznym kolorze co krawat (T. Orłowski, Protokół dyplomatyczny);
17. Zakładanie sandałów do garnituru (T. Orłowski, Protokół dyplomatyczny);
18. Założenie skarpetek do sandałów (T. Orłowski, Protokół dyplomatyczny);
19. Nieodprasowane spodnie i niewypastowane buty (T. Orłowski, Protokół dyplomatyczny);
20. Noszenie kolorowego smokingu (T. Orłowski, Protokół dyplomatyczny).

Ubranie weekendowe:

Jest to strój, który zasadniczo jest przeznaczony na tzw. Wypady za miasto, wycieczki, które mają charakter rekreacyjny i nie są połączone z uprawianiem „profesjonalnej” turystyki czy jakiejś dyscypliny sportu.

Strój weekendowy we wszystkich jego wersjach można założyć na urlopie w miejscowościach letniskowych, a więc w takich miejscach, co do których nie możemy mieć żadnych wątpliwości, że dopuszczalny jest w nich „wakacyjny luz”.

Przywdziewając strój weekendowy musimy zawsze pamiętać o właściwym doborze kroju i kolorów oraz o odpowiedniej koordynacji naszego stroju z czynnikami zewnętrznymi: krajobrazem, kontekstem społecznym, osobami, które nam towarzyszą i z którymi się zetkniemy.

Trzeba tu zatem brać pod uwagę charakter miejscowości, które będziemy odwiedzać (inaczej ubieramy się do Kazimierza nad Wisłą, a inaczej do podlaskiego miasteczka), rodzaj restauracji, w których będziemy się posilać (inaczej ubierzemy się do przydrożnej jadłodajni, a inaczej do luksusowego, stylizowanego na szlachecki dworek zajazdu takiego np. jaki jest w Kiermusach) itp., itd.

Strój weekendowy, w którym dominują żywe kolory i który może być skrojony na wiele sposobów stanowi największe wyzwanie dla eleganckiego mężczyzny. Zakładając go możemy popełnić najwięcej błędów i gaf.

Ubranie sportowe koordynowane:

Nazwa „ubranie sportowe koordynowane” mogłaby sugerować, że ma ono coś wspólnego ze sportem. Są tu jednak tylko pewne dalekie dziś analogie o podłożu raczej historycznym. Dawno temu (będzie już prawie sto lat) strój ten (a raczej strój do niego bardzo podobny) ubierali eleganccy mężczyźni, gdy uprawiali jakiś „sportu” - np. jeździli na rowerze.

Strój ten można określić jako nieoficjalny. Można w nim uczestniczyć we wszystkich wydarzeniach, które nie są uroczyste ani w jakiś sposób oficjalne i występują przed godz. 18.00, a zatem spacerować po mieście, pracować w biurze, szkole itp., podróżować, uczestniczyć w szkoleniach, sesjach naukowych, konferencjach, prowadzić wykłady, składać wizyty, odwiedzać kawiarnie i restauracje, itp.

Jest to również strój najbardziej stosowny na niektóre, szczególnie ogrodowe, przyjęcia o nieoficjalnym, swobodnym charakterze. Należy go, oczywiście, zakładać na wszelkie imprezy sportowe np. grę w golfa, wyścigi konne czy turnieje tenisowe. Składa się on z marynarki uszytej raczej z grubszego materiału, z tweedu, jedwabiu, lnu, a nawet sztruksu i spodni uszytych z innego materiału i o innym kolorze. Marynarka ma krój sportowy, jest jednorzędowa. Najczęściej jest w kratę lub wzorki (pепitkę, „kurzą stopkę”, jodełkę itp.). W jej kieszonce na piersi nie umieszcza się chusteczki. Spodnie są z materiału jednokolorowego.

Do ubioru sportowego raczej nie używa się kamizelek. W ich miejsce można założyć pulower. Jeśli jednak chcemy być bardziej eleganccy (albo chcemy „zniwelować” nasz wystający brzuch czy, przeciwnie, zamaskować nieco naszą chudość) i zdecydujemy się na kamizelkę musi być ona z innego materiału niż marynarka (jeśli marynarka jest we wzorki kamizelka musi też być gładka). Koszula może być biała lub kolorowa, gładka lub we wzorki. Do tego oczywiście jedwabny krawat.

Obuwie skórzane - klasyczne w kroju może być uszyte z mniejszych kawałków skóry, posiadać takie ozdoby jak kłamry czy frędzle. Będzie zawsze czarne (ze spodniami ciemnymi) lub brązowe (ze spodniami jasnymi).

Należy pamiętać o tym, że założenie butów czarnych do jasnych spodni nie jest błędem. Nie wolno natomiast w żadnym wypadku założyć butów brązowych do ciemnych spodni.

Business casual:

Jest to biznesowy strój nieformalny - „łączy wygodę i swobodę - przydatna w pracy z koniecznością zachowania dobrego wizerunku firmy i wiarygodności jej przedstawiciela”.

Nie można w nim pójść na ważne spotkanie biznesowe czy przyjęcie. Można w nim jednak, zdaniem T. Orłowskiego, pójść na rozmowę do prezesa własnej firmy czy udać się w podróż służbową, jeśli nie planuje się spotkań oficjalnych bezpośrednio po przybyciu na miejsce.

Ubiór ten: „Nie wymaga krawata, ale starannego doboru kolorowej marynarki, koszuli, swetra narzuconego na ramiona lub koszulki polo. Nie dopuszcza jednak noszenia spodni blue jeans”.

Skarpetki:

Powinny być z samej bawełny, wełny lub jedwabiu.

Powinny być dobrane pod kolor butów lub spodni (nie można np. założyć jasnych skarpetek do ciemnych spodni i czarnych butów).

Powinny być długie, by mężczyzna nigdy nie pokazywał publicznie, gdy siedzi, gołej skóry pomiędzy skarpetką i spodniami (to jedna z największych „wpadek”).

Skarpetki kilkunastokolorowe i we wzorki zakładany wyłącznie do strojów bardzo nieformalnych, np. weekendowych.

Zasady procedencji

Powitanie i pożegnanie

W jakich miejscach nie wolno się witać?

„Przez próg” nie można się witać i nie jest to żaden przesąd jak niektórzy myślą.

Dlaczego nie wolno witać się przez próg?

Bo witamy się zawsze w „godnym miejscu” i to na dodatek w najbardziej godnym miejscu.

Jeśli więc chodzi o dom prywatny to zawsze w salonie, a więc, ujmując to bardziej współcześnie, w najbardziej reprezentacyjnym pokoju. Nigdy, ale to nigdy, przenigdy, nie witamy się w przedpokoju.

Wchodzimy zatem do cudzego mieszkania, rozbieramy się, korzystamy z toalety, gdzie myjemy ręce, poprawiamy krawat czy makijaż, czeszymy się i prowadzą nas do salonu, gdzie następuje powitanie.

Powitanie gości w domu

Zauważmy, że obowiązują tu bezwzględnie trzy zasady.

Rękę na powitanie dajemy w pierwszym rzędzie gospodyni.

Drzwi otwiera zawsze gospodarz.

Gospodyni czeka na gości w salonie.

Tak więc gospodarz stojąc przy drzwiach lub np. czekając na gości w ogrodzie mówi im „dzień dobry”. Prowadzi ich do domu. Proponuje skorzystanie z łazienki (by mogli się uczesać, umyć ręce itp.). Prowadzi ich do salonu. Tam gospodyni podaje im rękę. Wtedy gospodarz podaje im rękę.

I ostatnia ważna sprawa. O podaniu ręki decyduje gospodarz. Nie wyciągajmy do niego ręki. Gdy wyciągnie do nas rękę, to niezależnie od miejsca, w którym to zrobi, podajemy mu swoją. Powinien jednak zrobić to w salonie.

Pozdrawiam

Mateusz Czepek